

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 19 grudnia 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi w sprawie prowadzonej za sygnaturą akt II C 475/12 z powództwa D. J., M. J. (1), J. J. i M. J. (2) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zadośćuczynienie, w punkcie 1. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz: a) D. J. kwotę 25.000zł z ustawowymi odsetkami od 19 lutego 2011r. do dnia zapłaty, b) M. J. (1) kwotę 7.500zł z ustawowymi odsetkami od 19 lutego 2011r. do dnia zapłaty, c) M. J. (2) kwotę 7.500zł z ustawowymi odsetkami od 19 lutego 2011r. do dnia zapłaty, d) J. J. kwotę 7.500zł z ustawowymi odsetkami od 19 lutego 2011r. do dnia zapłaty, w punkcie 2. oddalił powództwa D. J., M. J. (1), J. J. i M. J. (2) w pozostałej części, w punkcie 3. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sąd Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od oddalonej części powództwa od D. J. kwotę 255,11 zł, od M. J. (1) kwotę 315,22 zł, od M. J. (2) kwotę 272,10 zł, od J. J. kwotę 293,10 zł, a tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa kwotę 62,36 zł od (...) Spółki Akcyjnej w W., w punkcie 4. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz D. J. kwotę 1006,38 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, a w punkcie 5. zasądził na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w W. tytułem zwrotu kosztów postępowania od a) M. J. (1) kwotę 1011,43 zł, b) M. J. (2) kwotę 832,87 zł, c) J. J. kwotę 832,87 zł.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając orzeczenie w części, tj. w zakresie pkt 1 lit. a) – d) i pkt 3.

Kwestionowanemu orzeczeniu apelujący zarzucił błędną wykładnię art. 446 § 4 k.c. poprzez uznanie, że powód M. J. (1) jest osobą legitymowaną do zadośćuczynienia pieniężnego po śmierci teściowej, a także poprzez przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że odpowiednimi sumami zadośćuczynienia jest w przypadku powódki D. J. kwota 50.000 zł, a w przypadku powodów M. J. (2) i J. J. kwoty po 15.000 zł.

W konkluzji do tak sformułowanych zarzutów apelant wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa M. J. (1) w całości, oddalenie powództwa D. J. co do kwoty przekraczającej 15.000 zł, w przypadku zaś powództw M. J. (2) i J. J. oddalenie co do kwoty ponad 2.500 zł w stosunku do każdego z nich, a nadto wnosił o zmianę rozstrzygnięcia o kosztach sądowych obciążających (...) oraz o zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnosili o jej oddalenie, a także o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania w drugiej instancji według norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja jest niezasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Dokonane przez Sąd a quo ustalenia faktyczne i wyprowadzone na ich podstawie wnioski są trafne, wobec czego Sąd II instancji przyjął je za własne, uznając jednocześnie, że nie zachodzi procesowa potrzeba ponownego ich przytaczania w niniejszym uzasadnieniu.

Wszystkie podniesione w apelacji zarzuty w istocie koncentrowały się wyłącznie wokół prawidłowej wykładni art. 446 §4 k.c., ale żadna z postawionych tez, zdaniem sądu odwoławczego nie zasługuje na uwzględnienie.

W szczególności przedstawiona przez skarżącego argumentacja w zakresie, w jakim neguje on, że powód M. J. (1), jako zięć zmarłej L. S. powinien być zaliczony do kręgu jej najbliższych członków rodziny nie tylko nie uwzględnia i abstrahuje od zapatrywań, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia, ale również świadczy o tym, że apelujący nie dostrzega istoty regulacji przewidzianej w art. 446 §4 k.c.

Wstępnie wyjaśnić należy, że ustawodawca, dla określenia kręgu osób uprawnionych, posłużył się wyrażeniem „najbliższy członek rodziny”, a więc tym samym, które funkcjonowało już na gruncie art. 446 § 3 k.c. Oczywiście

w obowiązującym stanie prawnym nie istnieje legalna definicja „rodziny” (tak SN w wyroku z 13.04.2005 r., IV CK 648/04, OSNC 2006/3/54). Samo pojęcie „rodzina” pojawia się w przepisach ustawowych bardzo rzadko, przy czym nawet w tych wypadkach, w których ustawodawca decyduje się na użycie tego terminu, to i tak występuje on jedynie w takim kontekście, który nie pozwala rozstrzygnąć, kto konkretnie wchodzi do rodziny. Dodać wypada, że choć istnieją w polskim porządku prawnym przepisy stanowiące legalną definicję „członka rodziny” (np. w art. 3 ust.3 ustawy z 17.10.2008 r. o zmianie imienia i nazwiska), to jednak są one tworzone wyłącznie dla szczególnych celów, o których mowa w tych aktach prawnych i nie mogą być uogólniane, ani tym bardziej wprost przenoszone na grunt innych regulacji prawnych. Podobnie rzecz się ma z sytuacją, gdy ustawodawca używa w przepisach prawa co prawda innych określeń niż „członek rodziny”, ale w swojej istocie pełniących podobną funkcję, np. „osoba bliska” (zob. np. art.2 ust.5 i art.15 ust.1 ustawy z 15.12.2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych).

Sąd Okręgowy rozpoznając apelację w tym zakresie miał na uwadze także i to, że od 13 lipca 2009 r. w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym znalazły się definicje „pokrewieństwa” i „powinowactwa” (zob. art.61<sup>7</sup> i art.67<sup>8</sup> k.r.o.). Z w/w regulacji normatywnej wynika, że krewnym staje się człowiek przez sam fakt urodzenia z danych rodziców (więzy krwi), a krąg jego rodzinny poszerza się przez zawarcie małżeństwa o krewnych małżonka, którzy stają się powinowatymi. Z pokrewieństwem i powinowactwem ustawodawca wiąże określone uprawnienia, jak i zobowiązania, a także ochronę prawną (zob. E. Koszel, Prawa rodziny do mieszkania spółdzielczego, Warszawa 2012, s.23–25). Jednocześnie Sąd II instancji zważył, że od dawna w ugruntowanym już orzecznictwie funkcjonuje pogląd, że pokrewieństwo nie stanowi wyłącznego kryterium zaliczenia do najbliższych członków rodziny (zob. wyrok SN z 13.04.2005r., IVCK 648/04, OSNC 2006/3/54).

Mając na uwadze powyższe rozważania, należy stwierdzić, że z pewnością krąg osób uprawnionych do zadośćuczynienia na podstawie art. 446 §4 k.c. jest węższy niż krąg podmiotów zaliczanych do kategorii osób bliskich zmarłego, ponieważ jest on ograniczony do członków rodziny. Jednakże - wbrew sugestiom zaprezentowanym przez apelanta - zakres analizowanego kręgu uprawnionych obejmuje nie tylko małżonka i dzieci zmarłego, ale także innych członków jego rodziny, a więc krewnych, powinowatych, a nawet osoby niepowiązane formalnymi stosunkami prawnorodzinnymi (np. konkubenta, jego dziecko) (zob. A.Rzetecka-Gil (w:) A.Rzetecka-Gil, Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania - część ogólna. Komentarz do art.446K.c., LEX/el. 2011, Nr 159752), jak również członków rodziny zastępczej (np. wnuka zmarłej osoby, który był przez nią wychowywany) (zob. wyrok SN z 5.08.1970 r., II CR 313/70, OSN 1971/3/56), o ile tylko zmarły pozostawał z takimi osobami faktycznie w szczególnej bliskości powodowanej bardzo silną więzią uczuciową. Innymi słowy - o ustaleniu, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność wynikająca z pokrewieństwa, czy też z powinowactwa w szczególności mająca swoje oparcie w/w przepisach kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Reasumując dotychczasowe rozważania - warunkiem przyjęcia, że powód M. J. (1) jest najbliższym członkiem rodziny niezującej teściowej L. S., czyli osobą uprawnioną do wystąpienia z roszczeniem o zadośćuczynienie z art. 446 §4 k.c., było uprzednie ustalenie przez Sąd Rejonowy, że pomiędzy powodem a zmarłą istniała silna i pozytywna więź emocjonalna.

Sąd II instancji uwzględniając powyższe uwagi stwierdził, że Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji trafnie ustalił, że powód M. J. (1) spełnia analizowaną przesłankę. Nie została bowiem podważona skutecznie okoliczność, że L. S. swojego zięcia – M. J. (1) traktowała jak syna i że łączyły ją z nim silne więzi emocjonalne. O powyższym świadczy nie tylko to, że teściowa pomagała powodowi i swojej córce w wychowaniu ich dzieci, a jej wnuków (co niewątpliwie sprzyjało powstaniu na przestrzeni lat pomiędzy nimi silnych więzi rodzinnych), ale i to, że w trudnych indywidualnie dla M. J. (1) chwilach L. S. wspierała go swoją radą i pocieszeniem, co dowodzi głębokiej - nie zaś, jak sugerował pozwany, powierzchownej i jedynie okazjonalnej - relacji osobistej, która została zbudowana na wzajemnym zaufaniu i szacunku. Warto w tym miejscu przypomnieć, że powód poznał swoją przyszłą teściową jako młody 24-25 letni mężczyzna i od tego czasu przez ponad 20 lat do dnia śmierci L. S., teściowa była dla niego jedną z najbliższych osób mających istotny wpływ na

jego życie. Ilustracją ich wzajemnych relacji może być zwłaszcza to, że L. S. specjalnie z okazji 50-tych urodzin swojego zięcia zaciągnęła kredyt /zeznania powoda M. J. (1) – k. 178/, który musiała spłacać przez cały rok, a zrobiła to tylko po to, by dać M. J. (1) prezent w związku z jego okrągłym jubileuszem, co dobitnie świadczy o tym, jak ważną musiał być dla niej osobą, skoro wzięła na siebie tak poważne zobowiązanie finansowe z powodu urodzin zięcia.

Zgromadzony materiał dowodowy wskazuje też jednoznacznie na to, że również M. J. (1) odwzajemniał to teściowej uczuciem szacunku i pomocą. Powód traktował teściową jak drugą matkę. L. S. była dla niego autorytetem w wielu sprawach. M. J. (1) doceniał nie tylko jej ciepło i dobroć, z jakimi teściowa przejawiała troskę o całą rodzinę, ale i to jakim L. S. była radosnym, pozytywnym, aktywnym – także w zaawansowanym wieku – człowiekiem, co wynika zarówno z opinii biegłego psychologa /k. 79/, jak i zeznań powoda /k. 178/. O tym zaś, że powód – na stałe mieszkający ze swoją rodziną w Ł., a pracujący swego czasu w W. – przez cały czas pozostawał w bliskich relacjach z teściową, świadczy nie tylko to, że M. J. (1) jeździł do C., gdzie uczestniczył we wszystkich uroczystościach rodzinnych i innych świętach, ale także to, że odwiedzał L. S. bez jakiegokolwiek szczególnej okazji, co wiązało się za każdym razem z silnymi radosnymi emocjami jego teściowej, o czym zeznali świadek H. S. (1) /k. 38-39/ i powódka /k. 177/. Co istotne, również L. S. chętnie przyjeżdżała do Ł. w odwiedziny do córki i zięcia oraz wnuków, przy czym jej wizyty nie ograniczały się do kilku wspólnie spędzonych godzin, ale najczęściej przeciągały się do kilku dni, tygodnia, co naturalnie musiało się przecież wiązać z codziennym, normalnym przebywaniem ze sobą wszystkich członków rodziny. Ponadto nawet w chwilach fizycznej rozłąki z uwagi na dzielącą L. S. i powoda M. J. (1) odległość pomiędzy miejscami ich stałego zamieszkania, relacje były przez oboje na bieżąco podtrzymywane i pielęgnowane, skoro tak teściowa, jak i zięć często telefonowali do siebie /zeznania świadka H. S. - k. 38-39, opinia biegłego psychologa - k. 79, zeznania powoda – k. 178/. Powyższe dowodzi tego, że także L. S. czuła się po prostu częścią swojej „(...) rodziny”, a nie jedynie gościem, miała silną potrzebę przebywania z każdym z członków jej rodziny, nie wyłączając zięcia, a nadto pielęgnowała więzi rodzinne, jakie przez lata zostały zbudowane. Co więcej, z zeznań świadka H. S. (1) (syna zmarłej L. S., a szwagra powoda M. J. (1)) wynika, że powód często zabierał teściową z C. do Ł. na kilka dni, a L. S. łącznie nawet 5-6 razy w ciągu roku była w Ł. /k. 39/, co dowodzi tego, że ich wzajemne relacje znacznie wykraczały poza ramy takich, które zasługiwałyby na miano jedynie poprawnych i sporadycznych, czy też sprowadzających się do kurtuazyjnych odwiedzin.

Również akcentowana w apelacji okoliczność, że powód pracował w W., zdaniem Sądu II instancji, nie może w żaden sposób wpłynąć na ocenę relacji łączących M. J. (1) z jego teściową L. S., zwłaszcza, że w obecnych czasach wiele rodzin ze względów ekonomicznych (tj. w związku z koniecznością podjęcia pracy poza stałym miejscem zamieszkania) zmuszonych jest do życia w czasowej rozłące. Oczywiście jest to dla rodziny sytuacja trudniejsza, niekomfortowa i wymagająca większego wysiłku, ale oceniając tę kwestię w realiach niniejszej sprawy nie można, zdaniem Sądu Okręgowego, nie zauważyć, że przecież połączenia komunikacyjne pomiędzy Ł. i W., jak wskazuje doświadczenie życiowe i powszechnie dostępne informacje, były w badanym czasie na tyle dobrze rozwinięte, że pozwalały pogodzić życie zawodowe i rodzinne wielu (...) rodzin w podobnej sytuacji, przez co nie sposób zgodzić się z sugestią skarżącego, że M. J. (1) był „nawet we własnym domu gościem”. W tym stanie rzeczy trudno sobie wyobrazić, by z tej przyczyny, że M. J. (1) podjął pracę w stolicy, zbudowana na przestrzeni wielu lat więź emocjonalna z teściową, miałyby przestać istnieć, zwłaszcza, że zarówno powód, jak i jego L. S. aktywnie przez cały czas ją podtrzymywali i pielęgnowali. Niebagatelne przy rozpoznawaniu zasadności przedmiotowego zarzutu apelacyjnego okazały się przy tym zeznania świadka H. S. (1), z których wynika, iż wiadomość o nagłej śmierci teściowej oraz o okolicznościach związanych z tym zdarzeniem, M. J. (1) przeżył tak samo silnie, jak najbliżsi krewni L. S.. Należy też mieć na uwadze, że również zachowanie powoda po śmierci teściowej potwierdza istnienie głębokiej więzi emocjonalnej pomiędzy nim i zmarłą, skoro M. J. (1) przyjeżdża na grób L. S., dba o ten grób tak samo, jak jej rodzone dzieci, uczestniczy w mszach świętych zamawianych w intencji ś.p. L. S. /zeznania świadka H. S. k. 38-39/.

Powyższe, w ocenie Sądu Okręgowego, jednoznacznie świadczy o tym, że – wbrew wywodom apelanta - powoda M. J. (1) wiązały ze zmarłą teściową mocne, oparte na miłości, szacunku i zaufaniu więzi rodzinne. Prawidłowe ustalenie, co do istnienia tych więzi czyniło w konsekwencji w pełni uprawnionym stwierdzenie, że powód M. J. (1) jako zięć był osobą najbliższą dla zmarłej L. S. w rozumieniu art. 446 §4 k.c., co trafnie przyjął, ale i bardzo starannie uzasadnił Sąd

pierwszej instancji, przy czym także sama kwota zasądzona na rzecz w/w powoda zadośćuczynienie stanowi wynik prawidłowej oceny merytorycznej roszczenia w oparciu o powołany przepis.

Reasumując - poczynionych w tej mierze ustaleń i wyciągniętych na ich podstawie wniosków przez Sąd Rejonowy nie podważono w apelacji strony pozwanej w sposób przekonujący, a jedynie próbowano zasugerować inną, odmienną ocenę, co czyni wypowiedź apelanta wyłącznie polemiczną z prawidłową wykładnią art. 446 §4 k.c.

Za nietrafny należało również uznać kolejny zarzut apelacji dotyczący naruszenia przez Sąd I instancji powołanego wyżej przepisu poprzez zawyżenie zasądzonych na rzecz powodów D. J., tj. córki L. S., a także M. J. (2) i J. J., tj. wnuków zmarłej, kwot zadośćuczynienia. Przypomnieć wypada, że ustalenie jaka kwota tytułem zadośćuczynienia w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia”, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonych zadośćuczynienia może być aktualne jedynie wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. Z taką sytuacją, zdaniem Sądu Okręgowego, w realiach rozpoznanej sprawy nie mamy do czynienia.

Na gruncie badanej sprawy szczególnego znaczenia nabiera zwłaszcza pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z 3.06.2011 r., III CSK 279/10 (Lex 898254), zgodnie z którym roszczenie z art. 446 §4 k.c. ma na celu kompensację doznanej krzywdy, tj. złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej oraz pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości. Na rozmiar krzywdy mają wpływ m.in. takie czynniki, jak: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok SA w Szczecinie z 24.04.2013 r., I ACa 107/13, Lex 133749, a także wyrok SA w Łodzi z 21.02.2012 r., I ACa 1190/12 Lex 1311990).

Badając kwestię spornej wysokości zasądzonych tytułem zadośćuczynienia kwot na rzecz powodów D. J., M. J. (2) i J. J., Sąd II instancji całkowicie podzielił również pogląd Sądu Apelacyjnego w Łodzi wyrażony w wyroku z 6.06.2013 r., zgodnie z którym krzywda w postaci cierpień psychicznych w wyniku śmierci osoby najbliższej, bez względu na poziom wrażliwości poszczególnych poszkodowanych, jest oczywista i nie wymaga dowodu (wyrok SA w Łodzi z 6.06.2013 r., I ACa 63/13, L.).

Jednocześnie, z uwagi na argumentację zaprezentowaną przez skarżącego w uzasadnieniu rozpoznawanej apelacji, Sąd Okręgowy zważył, że doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu jej aktywności życiowej i motywacji do przewycięzania trudności, ale przyjmuje się, że jest także następstwem naruszenia istniejącej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi (por. wyroki SN z 11.05.2011r., I CSK 621/10 oraz z 25.05.2011 r., II CSK 537/10).

Treść apelacji zdaje się wskazywać, że skarżącemu umknęło niejako, iż w realiach badanej sprawy w przypadku powodów szczególnie trudno jest się każdemu z nich pogodzić ze stratą, ponieważ śmierć L. S. była niespodziewana i nagła, nic jej nie zapowiadało, zwłaszcza, że zmarła - pomimo zaawansowanego wieku - wciąż była aktywna intelektualnie i fizycznie, stanowiła opokę i spoiwo dla całej rodziny, w tym również dla jej „ (...) części” (jak to określił apelant). Ponadto fakt, iż śmierć L. S., krótko po spędzonych w gronie rodzinnym świętach, spowodowana była nieuwagą, a być może zaniedbaniem ze strony osoby trzeciej, wywołały wzmożoną reakcję emocjonalną u każdego powodów, choć – jak wynika z treści zalegających w aktach sprawy opinii biegłego psychologa - każdy z nich poradził sobie lepiej lub gorzej z tą bolesną stratą w indywidualny sposób.

Sąd II instancji po przeanalizowaniu akt sprawy nie ma wątpliwości co do tego, że Sąd Rejonowy wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające istotny wpływ na rozmiar krzywdy doznanej przez każdego ze wymienionych wyżej powodów, co wyraźnie wynika z treści uzasadnienia skarżonego wyroku. Sąd pierwszej instancji orzekając o zasądzonych kwotach zadośćuczynienia prawidłowo przy tym uwzględnił również 50% przyczynienie się samej L. S.

do powstania zdarzenia. A. nie wskazał przy tym, takich okoliczności sprawy, które faktycznie mogłyby potwierdzać stawianą przez niego tezę o rażącym zawyżeniu zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz którejkolwiek z tych osób, a i Sąd odwoławczy takich okoliczności nie dostrzega.

W przypadku D. J. ostatecznie zasądzona na jej rzecz przez Sąd I instancji kwota 25.000 zł uwzględnia dramatyzm doznań powódki, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany tragiczną śmiercią matki, tj. najbliższej i jednej z najważniejszych osób dla powódki spośród wszystkich członków rodziny. Nie można podzielić poglądu skarżącego, co do tego, że odległość pomiędzy stałym miejscem zamieszkania powódki i jej matki czyniła ich relacje okazjonalnymi. Sąd II instancji zważył, że forsowanej przez pozwanego wersji przeczy chociażby to, że powódka czynnie uczestniczyła w zwyczajnych radościach i problemach matki. Powódka знаła bieżące potrzeby swojej mamy, skoro planowała razem z nią np. uszycie płaszcza dla L. S.. Śmierć matki przekreśliła też plany powódki dotyczące zorganizowania uroczystości rodzinnej mającej na celu uczczenie 85 urodzin L. S.. Naruszenie tak silnych więzi rodzinnych zasługiwało na ochronę przez przyznanie odpowiednio wysokiej rekompensaty. O powyższym świadczą nie tylko zeznania powódki, z których jednoznacznie wynika, jak trudno jej do tej pory pogodzić się z tragiczną i nagłą śmiercią mamy, ale też obiektywna i niekwestionowana opinia biegłego sądowego psychologa. Z opinii tej wynika zaś, że u powódki, która łącznie po śmierci matki była przez 3 miesiące na zwolnieniu lekarskim, ostra reakcja żałoby trwała około roku i w tym czasie D. J. musiała pozostawać pod opieką lekarzy i zażywać środki uspokajające. Co więcej, skutki negatywnych przeżyć psychicznych utrzymują się u powódki – pomimo upływu kilku lat od zdarzenia - do dziś, bo jak wynika z opinii biegłej, nadal wskazanym byłoby w przypadku D. J. poddanie się psychoterapii. Tak intensywne przeżycia związane z bólem po nagłej, tragicznej śmierci matki i wciąż trwające konsekwencje zdrowotne, jakich doświadczyła i nadal doświadcza powódka w związku z przedmiotową startą przesądają, że kwota przyznanego jej zadośćuczynienia spełnia kryterium odpowiedniości z punktu widzenia krzywdy powódki powstałej w wyniku śmierci L. S..

Odnosząc się natomiast do argumentacji zaprezentowanej przez apelanta co do spornych kwot po 7.500 zł, zasądzonych ostatecznie tytułem zadośćuczynienia na rzecz każdego z wnuków L. S., należy po pierwsze wskazać, że skarżący nie może oczekiwać, iż na podstawie zacytowanych przez niego w sposób wybiórczy, bo ewidentnie wybranych pod z góry przyjętą na potrzeby apelacji tezę, króciutkich fragmentów, które co istotne zostały wyrwane z całego kontekstu wypowiedzi powodów M. J. (2) i J. J., Sąd II instancji przychylił się do forsowanej przez skarżącego wersji o rażącym zawyżeniu zasądzonego dla nich zadośćuczynienia.

Lektura akt sprawy, w szczególności analiza pełnych wypowiedzi obu powodów przytoczonych w opinii biegłego psychologa oraz treść ich zeznań, wskazuje, że w apelacji skarżącego mamy do czynienia z pewnego rodzaju manipulacją tymi wypowiedziami, ponieważ utraciły one w ten sposób swój właściwy, pierwotny sens. W ocenie Sądu Okręgowego zarówno lektura opinii biegłego psychologa /opinie biegłej psycholog – k. 63-66, k. 73-76/, jak i treści zeznań każdego z powodów nie pozostawia żadnych wątpliwości, że ból i cierpienia psychiczne obu wnuków zmarłej L. S. były silne po stracie babki macierzystej, ponieważ każdego z powodów od najwcześniejszego dzieciństwa łączyła ze zmarłą babcią szczególna, bardzo silna więź, której nie da się niczym zastąpić, pozostawiając u nich na zawsze poczucie straty, zwłaszcza ze względu na okoliczności, które przyczyniły się do jej nagłego, tragicznego odejścia.

Oceny tej nie może zmienić ani fakt, że M. J. (2) i J. J. są obecnie dorosłymi osobami, ani też to, że dzieliła ich ze zmarłą odległość, ponieważ z opinii biegłego psychologa wynika, że każdy z nich miał silną, naturalną, budowaną przez lata, od kiedy tylko powodowie pojawili się na świecie, więź emocjonalną z ich babcią macierzystą, która również w ich dorosłym życiu pełniła ważną rolę, choć obecnie – co naturalne ze względu na wiek powodów - głównie doradcy. Truizmem jest stwierdzenie, że każda strata, a szczególnie bliskiej osoby, wywołuje żal i powoduje odczuwanie pustki, a reakcja żałoby jest naturalną fazą po śmierci bliskiej osoby. Z uwagi na zaprezentowaną w apelacji argumentację należy jednak podkreślić, że doznanie krzywdy niekoniecznie musi wyrażać się w pojawieniu się u danej osoby trwałego uszczerbku na zdrowiu skutkującego destabilizacją jej ról społecznych, jak i nie każda osoba, która doznała krzywdy w związku ze śmiercią najbliższej osoby, a która przeżywa żal i smutek wywołane powstałą w tym względzie stratą wymaga pomocy, czy terapii psychologicznej (zob. wyrok SA w Lublinie z 7.07.2009 r., II AKa 44/09, LEX nr 523973). Zarówno istnienie więzi uczuciowych pomiędzy L. S. i jej wnukami, jak i negatywne przeżycia, jakich doświadczyli M.

J. (2) i J. J. w związku z tragiczną śmiercią babci, zostały wykazane za pomocą opinii biegłego psychologa, których wartości dowodowej apelant przecież nie kwestionował. Argumentacja podniesiona w tej materii w apelacji świadczy natomiast o tym, że skarżący opacznie interpretuje wnioski płynące z owych opinii. Fakt, iż, wedle stanowiska biegłej, dolegliwości związane z przeżywaniem żałoby były adekwatne do rodzaju doznanego urazu i nie wykazywały tendencji do przewlekania się, a w zachowaniu powodów biegła nie dopatrzyła się znamion patologicznych w żadnej mierze nie oznacza przecież, że powodowie nie doznali poczucia żalu i straty po śmierci L. S., a jedynie, że ich odczucia były typowe dla osób, które tracą kogoś bliskiego. Skarżący całkowicie pomija fakt, że zmarła babka uczestniczyła w wychowaniu powodów i opiekowała się nimi w dzieciństwie, co także zgodnie z opinią biegłej przełożyło się na wykreowanie silnych więzi emocjonalnych. Podkreślić również należy, że biegła nie dopatrzyła się w powodów tendencji do agrawacji, ani myślenia wytwórczego.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawia zatem żadnych wątpliwości, że śmierć L. S. wszyscy powodowie bardzo odczuli i przeżyli. W tym stanie rzeczy teza skarżącego o braku poczucia szczególnej krzywdy u powodów M. J. (2) i J. J. stoi w rażącej opozycji do zgromadzonych w sprawie dowodów. Powyższe świadczy o tym, że twierdzenia apelującego o zawyżonych kwotach tytułem zadośćuczynienia dla każdego z wnuków zmarłej L. S. pozbawione są uzasadnionych podstaw, co prowadzi do wniosku, że apelacja również w tym zakresie stanowi jedynie polemikę z prawidłowym rozstrzygnięciem Sądu pierwszej instancji.

Na zakończenie należy wskazać, że argumentacja pozwanego dotycząca zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz H. S. (1) wyrokiem Sądu Rejonowego w Częstochowie z 22 listopada 2012 r. w sprawie XII C 727/11 nie zasługiwała na uwzględnienie chociażby z tego powodu, że przecież wyrok ten nie miał mocy wiążącej w niniejszej sprawie.

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Okręgowy w punkcie 1. sentencji wyroku oddalił apelację uznając ją w całości za bezzasadną.

Mając na względzie wynik niniejszego postępowania, o jego kosztach Sąd Okręgowy rozstrzygnął na podstawie art. 98 §1 i 3 k.p.c., tj. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty poniesione przez każdego z powodów w postępowaniu apelacyjnym złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika. Wysokość tego wynagrodzenia w przypadku powodów D. J. i M. J. (1) ustalono w oparciu o treść § 2 ust. 1 i 2, § 6 pkt 4 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013r., poz. 461), a w przypadku powodów M. J. (2) i J. J. w oparciu o treść § 2 ust. 1 i 2, § 6 pkt 3 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 w/w rozporządzenia.